

12 października 2009



## “Szabatton w kinie WDK”

16 - 17 października, Kielce

Kino WDK zaprasza na dwudniowy pokaz filmowy, w ramach “Szabattonu” - wydarzenia religijno-kulturalnego, odbywającego się w Kielcach w dniach 16-17 października:

### **Piątek 16 X godz.18:00 - wstęp wolny!**

Zestaw filmów dokumentalnych, zrealizowanych dla Telewizji Polskiej S.A., Oddział w Krakowie:

“Wielki cud tam się zdarzył” - reż. Waldemar Janda - film o jednym z pierwszych Festiwali Kultury Żydowskiej w Krakowie, pokazujący jego pionierski okres. Poprzez ludzi, którzy przyjechali na festiwal z USA, Izraela, Niemiec (w tym Rafaela Schaerfa z Anglii), pokazujący także żydowski krakowski Kazimierz współczesny i z przeszłości... (34 min.)

“12 godzin na ziemi cadyków” - reż. Katarzyna Kotula - reportaż pokazujący pielgrzymkę nowojorskich chasydów do Leżajska i Bobowej. W opowieściach Davida Singera i innych odżywa atmosfera galicyjskich miasteczek i świat żyjących w nich Żydów... (18 min.)

“Z Bobowej do Nowego Jorku” - reż. Katarzyna Kotula - Adam Bartosz, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, znawca judaizmu i historii bobowskich chasydów zostaje zaproszony do bobowskiego sztetl na Brooklynie, na wesele córki swego przyjaciela Davida Singera. Przyjazd na tę uroczystość staje się okazją do poznania obyczajów chasydów w Borough Park. David chce pokazać Adamowi jak najwięcej. Wie, że ten świat, w którym żyje, dla innych jest zamknięty, obcy. Adam jest pierwszym gojem, którego spotkał, a który chce wiedzieć jak najwięcej, sam posiada dużą wiedzę. Jest zaskoczony, kiedy jego gość z Polski wymienia imiona cadyków z Leżajska, Ropczyc, Rymanowa...Chce tę wiedzę teoretyczną uzupełnić, pokazując jak żywa jest kultura tutejszych chasydów... (20 min.)

“Agnieszki Cahn uzupełnianie historii” - reż. Beata Kołaczyk, Bożena Toporek - Agnieszka Cahn jest mieszkanką Myślenic. Jej mężem jest Brytyjczyk, o żydowskich korzeniach. Kilka lat temu jego daleki kuzyn z Kanady przysłał drzewo genealogiczne z którego wynikało, że niektórzy ich dalecy krewni pochodzili z Galicji. Agnieszka postanowiła dowiedzieć się

czegoś więcej o polskich korzeniach i tak odkryła żydowską historię swojego miasta. Jej badaniu poświęca każdą wolną chwilę... (12 min.)

"Jest we mnie ciągle ten strach czyli Agnieszki Cahn uzupełnianie historii cz.II" - reż. Beata Kołaczyk, Bożena Toporek - Historia Łucji, kiedyś Moniki Goldwasser, kobiety wychowanej w polskiej rodzinie, która prawdy o swym pochodzeniu dowiedziała się od swojej polskiej mamy, kiedy ta leżała na łożu śmierci. Łucja zdecydowała się wyjawić prawdę o swoim pochodzeniu swoim bliskim. Czy warto było? (13 min.)

"Czulent wegetariański" - reż. Waldemar Janda - "Czulent" - to nazwa tradycyjnej mięsnej potrawy żydowskiej, przypominającej bigos, czy leczo. "Czulent", to także nazwa krakowskiej grupy młodych ludzi żydowskiego pochodzenia. Dziś mają możliwość głośnego mówienia o sobie. Starają się więc określić swoją tożsamość. Wskrzeszają tradycję odrzuconą przez rodziców, ale obca jest im też typowa żydowska ortodoksja. Bazują na tradycji, ale nie są jej niewolnikami. Chcą raczej odnaleźć świecką wersję żydowskości, która mogłaby być pomostem pomiędzy zapomnianą kulturą dziadków a postawą zasymilowanych rodziców. Dlatego przyrządzają wegetariańską odmianę czulentu, według własnego pomysłu... (20 min.)

Po projekcji spotkanie z dokumentalistą Waldemarem Jandą.

Waldemar Janda:

Dziennikarz i reżyser telewizyjny, dokumentalista pracujący w TVP 3 Kraków. Jest autorem telewizyjnych widowisk poetycko-muzycznych, reżyserem filmów dokumentalnych o zjawiskach kulturalnych i o polskich artystach między innymi o Jerzym Beresiu, Stasysie Eidrigevičiusie, Sławomirze Mrożku, Teresie Żylis - Garze.

Producent i redaktor koncertów muzycznych i widowisk artystycznych, w tym polski koproducent koncertu "na żywo" Filharmoników Berlińskich w krakowskiej Bazylice Mariackiej, transmitowanym do 40 krajów świata.

Janda jest przede wszystkim autorem kilkudziesięciu filmów dokumentalnych, reportaży i programów poświęconych tematyce mniejszości narodowych i grup etnicznych, współautorem cyklu "U siebie" i autorem programu "Etniczne Klimaty" oraz twórcą poświęconego mniejszościom Międzynarodowego Festiwalu Filmów i Programów Etnicznych "U siebie - At Home".

## **Sobota 17 X**

Projekcja filmów fabularnych:

godz.18:00 - wstęp 5 złotych

"Austeria" - reżyseria: Jerzy Kawalerowicz, Polska, 1983, 103 min.

Ekranizacja jednej z najwybitniejszych powieści Juliana Strykowskiego wzbudzała zrozumiałe zainteresowanie. Potem przyszła premiera w Chicago, polska premiera w czasie "Konfrontacji", wreszcie: "Złote Lwy'84" - główna nagroda na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku - Gdyni. Już pierwsze sekwencje dzieła Kawalerowicza wprowadzają widza w świat dla wielu nie znany lub zapomniany, świat, który odszedł bezpowrotnie. Jest nim kultura Żydów polskich - oryginalnej i hermetycznej społeczności o własnej filozofii, obyczajowości, religijności i niepowtarzalnym humorze. "Zawsze wydawało mi się, że tylko w Polsce można nakręcić odpowiednio reprezentacyjny film, poświęcony tej tematyce. Żyją tu jeszcze ludzie, którzy pamiętają ten zaginiony świat, pracują artyści, którzy mają jeszcze w oczach kształt wizualny zamordowanej cywilizacji, którzy słyszą jeszcze dźwięki i melodie tamtych czasów" - mówił w jednym z wywiadów Jerzy Kawalerowicz. "Austerię" okrzyknięto jednym z najważniejszych filmów polskich i najważniejszym, oprócz "Matki Joanny od Aniołów" w dorobku Kawalerowicza. Znakomite recenzje zebrał Franciszek Pieczka jako odtwórca głównej roli Taga. Bardzo podobały się również sugestywne zdjęcia przedwcześnie zmarłego operatora Zygmunta Samosiuka. "Dzięki niemu "Austeria" jest najlepiej sfotografowanym - oprócz "Doliny Issy" - filmem polskim ostatnich lat" - pisał branżowy "Film". Pojawiły się nawet głosy, że dzieło Kawalerowicza przewyższa swój literacki pierwowzór.

Rok 1914. Pierwszy dzień i pierwsza noc I wojny światowej. Przy drodze do małego galicyjskiego miasteczka stoi karczma, tytułowa austeria, prowadzona przez starego, mądrego Żyda Taga. Znajdują w niej schronienie pierwsi uciekinierzy zagrożeni kozackim pogromem. Są wśród nich bogaci, wyemancypowani Żydzi z miasteczka. Są chasydzi - mistycy i fanatycy religii, nie zdający sobie sprawy z tego, co się wokół dzieje. Na tle tej barwnej zbiorowości rysuje się wyrazista postać Taga, filozofa i wolnomyśliciela, mającego świadomość nadciągającej katastrofy. Pełen trzeźwego sceptycyzmu otacza wszakże ciepłem i serdecznością wszystkich, których jego austeria przygarnęła na tę noc. Przeczuwa, że z nadejściem dnia nadejdzie także zagłada...

godz.20:00 - wstęp 5 złotych

"Korczak" - reżyseria: Andrzej Wajda, dramat, Polska, 1990, 113 min

Janusz Korczak był polskim Żydem, nazywał się naprawdę Henryk Goldszmit i całe swoje życie poświęcił dzieciom. Lekarz, pedagog i psycholog, prozaik i publicysta opracował

oryginalny system kształtowania i rozwijania osobowości dziecka, który próbował wprowadzać w kierowanych przez siebie domach sierot, polskich i żydowskich. Pisał o "Jaśkach, Józkach i Frankach" i o "Joskach, Mośkach i Srulach", przemycił poważne refleksje społeczne w swych fantazjach o Królu Maciusiu, pogadanki radiowe "Starego Doktora" opublikował w książce "Pedagogika żartobliwa". Sam nie miał dzieci, jego dziećmi były te wszystkie sieroty, którymi się opiekował i które prawdziwie kochał.

Film Wajdy nie opowiada całego życia Janusza Korczaka. Jeśli nie liczyć krótkiego przedwojennego prologu - ogranicza się do lat 1940-42, kiedy Stary Doktor ze swymi żydowskimi sierotami został zamknięty przez Niemców w warszawskim getcie. Był człowiekiem znanym, szanowanym, mógł się uratować. Odrzucał jedną po drugiej szansę ratunku dla siebie, starał się chronić dzieci przed okrucieństwem nazistów i zapewniać im ułudę normalnego życia. Pozostał z nimi do samego końca, aż po Umschlagplatz i komory gazowe Treblinki.

To nie jest film biograficzny na podobieństwo modnych dziś "wariacji na temat", filmów, gdzie życie autentycznej postaci jest tylko pożywką dla nieskrępowanej wyobraźni filmowca. Wajda ściśle trzyma się faktów. Agnieszka Holland, pracując nad scenariuszem, korzystała z dzienników i listów Korczaka, z relacji ludzi, którzy się z nim stykali, z opowieści swojego ojca, który go dobrze znał. Także obraz getta jest taki, jaki wyłania się z zapisków Starego Doktora, i nieraz przeczy obiegowym wyobrażeniom. Zdjęcia Holendra Robby'ego Muellera, utrzymane w tonacji przygnębiającej szarości, pomagają stworzyć klaustrofobiczny nastrój ciasnoty, zagęszczenia, powszedniego koszmaru, otaczającego Korczakowską enklawę dziecięcych przeżyć i doświadczeń. Wajda nie próbuje pogłębiać psychologicznie postaci, unika także wszelkiego sentymentalizmu. Jego film - z wyjątkiem poetyckiego finału, który zwraca Korczakowską gromadkę nam, widzom, w buntującej się przeciw faktom legendzie - przypomina surowy kronikalny zapis z wpisaną weń mocną, wyrazistą i pozbawioną koturnowości kreacją Wojciecha Pszoniaka. Ta kreacja, ta postać z jej niezwykłością, dziwnością i tragicznymi dylematami, rzucona na straszliwe tło getta i Holocaustu, tworzy gęsty i żywy obraz heroizmu bez sztucznego patosu, świętości bez oficjalnych sankcji. "Wajda udowodnił, że święci wcale nie muszą być nudni. Jego Korczak jest dzielny, uparty i mądry" - pisał krytyk. Tę opinię przytoczył Steven Spielberg w swym liście do hollywoodzkiej Akademii, popierającym kandydaturę polskiego reżysera do Oscara...